

Elaine Hudson*

Łupy Henry'ego Jamesa: między życiem publicznym a prywatnym**

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2017.012>

Streszczenie: Z utworów prozatorskich wyłania się obraz Henry'ego Jamesa uwikłanego w konflikt między dążeniem do rozgłosu a pragnieniem prywatności. W opowiadaniu *The Birthplace* (1903) pisarz w satyryczny sposób przedstawia modne u schyłku epoki wiktoriańskiej literackie pielgrzymki, ale w 1904 roku sam wyraził zgodę na artykuł-relację ze swojego domu, co może być interpretowane jako przemyślany akt autopromocji.

Słowa kluczowe: Henry James, *The Spoils of Poynton*, dom Henry'ego Jamesa, Lamb House, status, rozgłos, prywatność

The Spoils of Henry James: Between the Public and the Private

131

Abstract: Although James critiques the tendency to judge people's social value on the basis of their houses and taste, for instance in the novel *The Spoils of Poynton*, it is difficult to determine James's attitude to the creation of his own image as an author. James's writings reveal the author caught in a conflict between two desires: for publicity and success and for personal privacy. While in the tale "The Birthplace" (1903) he satirizes the fashionable phenomenon of literary pilgrimage, he agreed to an article-report from his own house in 1904, which can be viewed as deliberate acts of publicity.

Key words: Henry James, *The Spoils of Poynton*, James's house, Lamb House, status, publicity, privacy

* Autorka obroniła w 2015 roku na Uniwersytecie w Nottingham rozprawę doktorską na temat konstrukcji autora we współczesnych powieściach biograficznych o Henrym Jamesie, Virginii Woolf i Sylvii Plath. E-mail: miss.hudson@gmail.com.

** Angielska wersja artykułu (*The Spoils of Henry James: Between the Public and the Private*) ukazała się w monografii wieloautorskiej *Henry James Goes to War* pod redakcją M. Buchholtz, D. Gutfeld i G. Konecniaka (Frankfurt nad Menem 2014, s. 227–234).

Na początku powieści Henry'ego Jamesa *The Spoils of Poynton* pani Gereth gości w Waterbath, domu rodziny Brigstocków. Podczas gdy „przemierza korytarze, patrząc na idiotyczny wystrój, na estetyczne ubóstwo tego ogromnego domu”, dokonuje zarazem oceny społecznej i moralnej wartości jego właścicieli na podstawie posiadanych przez nich przedmiotów¹. Przechadzając się po domu, pani Gereth zauważa, że państwo Brigstockowie

przytłoczyli go tandetnymi ozdobami i dziełami sztuki na wzór ilustracji z gazet, dziwacznymi tworami i suto marszczonymi kotarami, przedmiotami nadającymi się na upominki dla służących i nieokreślonymi przyborami w sam raz na nagrody dla niewidomych. Poblądzili przy wyborze dywanów i zasłon; niezawodny instynkt popychał ich w kierunku rażących pomyłek; z góry skazani na klęskę byli niemal tragiczni. [...] Dom w perwersyjny sposób wypełniały pamiątki z miejsc jeszcze brzydszych niż on sam i rzeczy, o których należałoby miłosiernie zapomnieć².

James poddaje krytyce późnowiktorjańskie zainteresowanie dekoracją wnętrz jako oznaką społecznego statusu, które w powieści uosabia pani Gereth. Jak wyjaśnia Stephanie Foot,

[s]połeczną wartość i zróżnicowanie można odczytać ze stosunku ludzi do konsekrowanych dóbr. Powieść *The Spoils of Poynton* jest pełna postaci, których złożoność jest niemal całkowicie uzależniona od ich zdolności dostrzegania współzależności między społecznymi motywami innych ludzi a sposobami, w jaki wyrażają swój gust³.

James niewątpliwie zdawał sobie sprawę z powszechnego zaabsorbowania kwestiami gustu, na które wpływ wywarła praca Clarence'a Cooka *The House Beautiful* (1877) oraz książka *The Decoration of Houses* (1897) autorstwa Edith Wharton (która miała niebawem zostać bliską przyjaciółką Jamesa), wydana w roku, w którym pisarz stał się właścicielem domu Lamb House w Rye. W tym momencie kariery pisarskiej, mając w pamięci niedawne nieudane próby dramatopisarskie (zakończony porażką podczas premiery sztuki *Guy Domville* w 1895 roku), James był z pewnością świadomy znaczenia swojej reputacji jako autora.

Moim celem jest prześledzenie reakcji Jamesa na powszechne u schyłku epoki wiktorjańskiej zainteresowanie czytelników domami pisarzy oraz wpływu tej reakcji na sposób, w jaki postrzegamy pisarza jako figurę autora obecnie – sto lat po jego śmierci. Z wielu sprzecznych przykładów twórczości Jamesa, utworów prozatorskich, prywatnej korespondencji i z jego wystąpień w mediach na początku XX wieku, wyłania się postać pisarza uwikłanego w konflikt między dążeniem do sukcesu literackiego i rozgłosu a pragnieniem prywatności.

¹ H. James, *The Spoils of Poynton*, Londyn 1987, s. 35. Tytuł tej nieprzetłumaczonej na język polski powieści, pierwotnie wydanej w 1897 roku, można przełożyć jako *Łupy z Poynton*.

² Ibidem, s. 37–38.

³ S. Foote, *Henry James and the Parvenus: Reading Taste in The Spoils of Poynton*, „The Henry James Review” 2006, nr 27.1, s. 42. Przekład tłumaczki.

W czasie, kiedy James pisał *The Spoils of Poynton*, pielgrzymka literacka – zwyczaj zwiedzania domów pisarzy – zdążyła już stać się w Anglii popularnym zajęciem. Jak zauważa Alison Booth, zaledwie dwa lata przed przeprowadzką Jamesa do Lamb House „jego przyjaciel Leslie Stephen stał na czele komitetu, który doprowadził do założenia jednego z pierwszych literackich muzeów w Anglii w domu [Thomasa] Carlyle’a w Chelsea”⁴. Pisarze nie pełnili jedynie roli obiektów zainteresowania, ale sami podejmowali owe pielgrzymki. Wiadomo, że James również uczestniczył w podobnych wyprawach: po przybyciu do Anglii w 1877 roku odwiedził miejsce urodzenia Williama Szekspira w Stratford-upon-Avon. Relację z tej wizyty zawarł w eseju pod tytułem *In Warwickshire*, opublikowanym w zbiorze esejów z podróży, *English Hours* (1905), w którym opisuje Stratford jako „niezwykle święte miejsce”⁵.

Analizując decyzję zakupu Lamb House, można zastanowić się, jak wybór Jamesa sytuuje się w szerszym kontekście tradycji pisarza i jego domu. Posiadłość, z uwagi na jej charakter i pierwotne przeznaczenie, idealnie nadawała się do pełnienia w przyszłości funkcji miejsca publicznego. Booth zwraca uwagę na fakt, że pomieszczenie zwane the Garden Room (używane później przez Jamesa jako pokój do pracy) zostało zaprojektowane przez burmistrza miasteczka Rye, pana Lamba, z zamiarem używania go do celów publicznych – przyjmował tam mieszkańców Rye⁶. Pierwotnie publiczny charakter tego pokoju kontrastuje z funkcją prywatnego gabinetu, jaką nadał mu James. Wydaje się, że historyczne znaczenie domu mogło wzbudzać zainteresowanie czytelników, co dla nowego właściciela oznaczało raczej rozgłos, a nie możliwość odosobnienia. Można zatem wyciągnąć wniosek, że decyzja zamieszkania w Lamb House była świadomym aktem przyciągnięcia uwagi publiczności w czasie, kiedy, jak stwierdza Booth, „wzięci pisarze mieli obowiązek posiadania domu, który nadawał się do zwiedzania”⁷. Jak sugeruje Booth,

James z pewnością przewidywał, że po jego śmierci zainteresowanie jego trybem życia i domem może nawet wzrosnąć [...]. Pod względem strategicznym, kupno Lamb House przypomina nowojorskie wydanie [powieści i opowiadań Jamesa – przypomnienie tłumaczki]; była to decyzja, która miała kształtować odbiór pisarza w przyszłości⁸.

Rzeczywiście, w 1950 roku, trzydzieści cztery lata po śmierci Jamesa, angielski National Trust zakupił Lamb House w celu utworzenia muzeum pisarza, które nadal się tam mieści. Już za życia James starał się kształtować sposób, w jaki postrzegali go współcześni; Lamb House jest częścią dziedzictwa, które pozostawił, aby oddziaływało na odbiór jego osoby po śmierci.

W okresie największej popularności literackich pielgrzymek zainteresowanie prywatnym życiem pisarzy wzrastało również dzięki rozwojowi mediów. Richard Salmon zauważa, że „wywiad [...] okazał się najbardziej nowatorską strategią tak zwanego Nowego Dziennikarstwa, lat 80. i 90. XIX wieku”, którą stosowano coraz częściej w odniesieniu do

⁴ A. Booth, *The real right place of Henry James: Homes and haunts*, „The Henry James Review” 2004, nr 25.3, s. 224. Przekład tłumaczki.

⁵ H. James, *English Hours*, Londyn 2011, s. 115.

⁶ A. Booth, op. cit., s. 225.

⁷ Ibidem, s. 217.

⁸ Ibidem, s. 223–224.

podmiotów z dziedziny literatury⁹. Zarówno popularność pielgrzymek, jak i rozwijająca się technika wywiadu zapoczątkowały nowy trend – dziennikarze „zaczęli przeprowadzać rozmowy ze znakomitościami świata literackiego w ich domach”¹⁰. Literaccy pielgrzymi mogli teraz zwiedzać nie tylko posiadłości nieżyjących pisarzy, ale również zaglądać do domów współczesnych autorów. Popularne wywiady ze „sławną osobą w domu” ukazywały się regularnie w modnych magazynach, takich jak „The Idler”, „The Strand” i „The Harper’s”.

Obserwacje Salmona sugerują, że wywiad typu „pisarz w swoim domu” promował dokładnie to, co zostało poddane krytyce w powieści *The Spoils of Poynton*:

Owe wywiady nie miały jedynie na celu potwierdzenia wysokiej pozycji społecznej znakomości literackiej, sugerowały raczej, że posiadane przez nią rzeczy są w stanie zapewnić uprzywilejowany wgląd w jej unikalną osobowość. Badanie materialnej zawartości domu zostało połączone z narracją ujawniającą elementy biografii¹¹.

Warto pamiętać, że rodzący się kult sławy i rozgłosu oznaczał dążenie publiczności do coraz pełniejszego wglądu w życie pisarzy, przeciwko czemu James niestrudzenie walczył – kampanię tę toczył przez większą część swojej kariery literackiej. Wystarczy przypomnieć jego opowiadania na temat pisarzy, w których stawał w obronie prywatności autora. Opowiadania z lat 90. XIX wieku, z okresu, kiedy sława literacka autora rosła, można odczytywać jako reakcję przeciwko naruszaniu prywatności pisarza oraz jako obronę prawa autora do, by użyć sformułowania Salmona, „błogosławionej i wolnej od inwazji pracowni”¹². Dobrze znany jest bezwzględny stosunek Jamesa do ochrony własnej prywatności, którego próbkę znajdujemy w liście do siostrzeńca Harry’ego z 1914 roku:

Moim jedynym pragnieniem jest udaremnić tak dalece, jak to tylko możliwe wysiłki pośmiertnego badacza – choć wiem, że jest to niestety niemożliwe. Coś można jednak uczynić, długo myślałem o obłożeniu w testamencie klątwą, równie jednoznaczną jak Szekspirowska, wszelkich prób ruszenia moich kości¹³.

James i *The Birthplace*

Opowiadanie *The Birthplace* z 1903 roku, napisane sześć lat po przeprowadzce pisarza z Londynu do Lamb House, odwołuje się do zjawiska literackiej pielgrzymki. Już sam fakt podjęcia tego tematu świadczy o ówczesnej popularności wypraw do domów pisarzy. *The Birthplace* wpisuje się w tradycję opowiadań Jamesa na temat życia twórców literatury: w *Autografach Jeffreya Asperna* (1888), *Śmierci lwa* (1894) i *The Real Right Thing* (1899)

⁹ R. Salmon, *Henry James and the Culture of Publicity*, Cambridge 2008, s. 108.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem, s. 109.

¹² Ibidem, s. 77.

¹³ H. James, *Letters*, vol. 4: 1895–1916, red. L. Edel, Cambridge, MA 1984, s. 806.

James apeluje do czytelników, aby nie polowali na informacje na temat prywatnego życia autorów, ale oddzielali biografię od twórczości¹⁴.



Lamb House. Photo by Sonoko Saito

W *The Birthplace*¹⁵ James ujmuje zjawisko pielgrzymki do domu pisarza w sposób satyryczny, używając do tego celu postaci Morrisa i Isabel Gedge, nowo mianowanych dzierżawców i przewodników po domu anonimowego angielskiego poety w środkowej Anglii. Mimo że narrator (a właściwie James) nie ujawnia tożsamości Poety, przekorne aluzje pojawiające się w tekście wskazują na Szekspira jako temat opowiadania. We wpisie do notatnika dotyczącym źródła pomysłu na opowiadanie James podaje zarys „dziwnego przypadku pary, która, zanim stanowiska objęli obecni przewodnicy, przez kilka lat zarządzała domem Szekspira – miejscem jego urodzin”¹⁶. Ani w opublikowanym opowiadaniu, ani podczas dokonywania poprawek przed włączeniem go do nowojorskiego wydania dzieł pisarza w 1909 roku nie pojawia się wzmianka na temat tożsamości Poety. Brak konkretnego odniesienia do Szekspira sprawia, że opowiadanie można traktować jako bardziej ogólny komentarz na temat wartości literackich wypraw, współbrzmiający z prywatnymi opiniami Jamesa na ten temat.

¹⁴ Opowiadanie *Autografy Jeffreya Asperna* (tytuł oryginału: *The Aspern Papers*) ukazało się w Polsce w zbiorze opowiadań pod tym samym tytułem w 1979 roku. *Śmierć lwa* (tytuł oryginału: *The Death of the Lion*) zostało wydane w roku 1962 w zbiorze *Madonna przyszłości i inne opowiadania* – przypomnienie tłumaczki.

¹⁵ Opowiadanie nie zostało dotąd przełożone na język polski. Tytuł można przetłumaczyć jako „Miejsce urodzin” – uwaga tłumaczki.

¹⁶ H. James, *The Notebooks of Henry James*, red. F. O. Matthiessen i K. B. Murdock, Nowy Jork 1947, s. 306.

W *The Birthplace* Morris Gedge komentuje brak pełnej wiedzy na temat biografii anonimowego Poety: „No cóż, nic nie wiemy. Jest bardzo niewiele informacji. Zatarł ślady, jak żadna dotąd istota ludzka”¹⁷. Jako pisarz, o którego życiu niewiele wiadomo, Szekspir mógł stanowić dla Jamesa wzór do naśladowania. Z tego też względu jest idealnym przykładem twórcy – obiektu literackich pielgrzymek, satyrycznie potraktowanych w tekście. Znamienny jest jednak fakt, że aluzje Jamesa dotyczą artysty, którego dom sam zwiedził w 1877 roku.

Wartość eksponatów wystawionych w pokojach pisarza jest w opowiadaniu kwestionowana zarówno przez przewodników, jak i ich gości. We fragmencie przypominającym zwiedzanie Waterbath przez panią Gereth w *The Spoils of Poynton* narrator komentuje znaczenie przypisywane eksponowanym przedmiotom widzianym oczyma Morrisa Gedge’a:

Już po przyjeździe uderzyło go to, że strona muzealna owej instytucji przesadnie określała jej charakter [...] w jaskrawym świetle dnia, te trzy lub cztery pokoje były nadmiernie najeżone popiersiami i pamiątkami, nie zawsze nawet robiącymi wrażenie Jego [w oryginalnej wielkiej literaturze] własnych, starymi sztychami, starymi edycjami, starymi przedmiotami uformowanymi na jego podobieństwo, meblami „z epoki” i autografami sławnych wielbicieli [...]. Upłynęły miesiące zanim odkrył, jak niewiele miały mu do powiedzenia i spokojnie znosił ich obecność, wiedząc już, że nie miały znaczenia, jakie im początkowo przypisał¹⁸.

Zgromadzone w domu rzeczy nie pomagają państwu Gedge’om ani zwiedzającym zbliżyć się do poety, a wręcz odwracają uwagę od jego osoby. „Stare sztychy” i „stare przedmioty uformowane na jego podobieństwo” sugerują artystyczne impresje na temat poety, a nie wierne portrety. „Meble z epoki”, ujęte w cudzysłów, oznaczają raczej anachroniczne repliki sprzętów niż zbiór autentycznych eksponatów. „Autografy sławnych wielbicieli” potwierdzają pozycję poety jako znakomitości nie bezpośrednio, ale poprzez status jego bardziej znanych wyznawców. W sumie, kolekcja pamiątek dostarcza więcej informacji o innych ludziach, aniżeli o przedmiocie literackiej pielgrzymki.

Mnogość przedmiotów wystawionych na pokaz kontrastuje ze stosunkowo pustym „podniosłym Pokojem Narodzin”, помещением, które było „tak puste, jak łupina otaczająca uschnięty orzech, nie zawierało ani popiersi, ani rycin, ani wczesnych publikacji; znajdował się w niej tylko Fakt – nagi Fakt – który nasz wrażliwy przyjaciel chłonął, stojąc tam o północy i wstrzymując oddech”¹⁹. Jeżeli nie istnieje dowód na to, że poeta urodził się w tym pokoju, nie istnieje też żaden „Fakt”, a im mniej na jego temat wiadomo, tym bardziej życie poety staje się przedmiotem spekulacji. Odwiedzany w samotności „Pokój Narodzin” pełni funkcję pustego ekranu, na który Morris może projektować własne przypuszczenia na temat poety. W miarę rozwoju narracji Morris Gedge zdaje sobie sprawę, że to on, jego żona i tłumy zwiedzających wnoszą do domu pewną jakość, nie zaś zgromadzone w nim przedmioty. Pielgrzymka dotyczy zatem „owej pustej łupiny – albo raczej, bo przecież nie jest pusta, tych nieistotnych, bezsensownych rzeczy, które ją wypełniają”²⁰.

¹⁷ Idem, *The Birthplace*, Londyn 2012, s. 34.

¹⁸ Ibidem, s. 23.

¹⁹ Ibidem, s. 24.

²⁰ Ibidem, s. 25.

Czy można poznać Poetę, jeżeli przedmioty w jego domu nie dostarczają nam żadnej wiedzy? Jak uświadamiają państwu Gedge ich przyjaciele: „On się nam wymyka, jak złodziej w nocy, unosząc – no cóż, unosząc ze sobą wszystko. A ludzie udają, że Go [w oryginalnej wielkiej litera] łapią jak zbiegłego kanarka, którego można zamknąć w dłoniach i umieścić z powrotem w klatce. On nie da się zamknąć; nie wróci [...]. Nigdzie go nie ma. Spróbuj Go złapać”²¹. Zarówno dom, jak i przedmioty odwracają uwagę literackich pielgrzymów, nie udzielając odpowiedzi na pytanie, kim i jaki był jego sławny mieszkaniec.

James i Lamb House

Pomimo popularności artykułów typu „pisarz w domu”, zadziwia fakt, że Henry James zgodził się udzielić wywiadu do tego rodzaju reportażu w 1904 roku – zaledwie rok po krytyce, jakiej poddał w *The Birthplace* powszechną fascynację najazdami na prywatne siedziby pisarzy. James otworzył drzwi Lamb House przed dziennikarzem Sidneyem Brooksem, którego relacja zatytułowana *Mr. Henry James at Home* ukazała się w amerykańskim magazynie „Harper’s Weekly” w październiku 1904 roku²². Moment publikacji artykułu w znaczący sposób zbiegł się z cyklem wykładów Jamesa podczas całorocznego objazdu Ameryki, które miały wesprzeć jego literacką karierę. Brooks otwarcie nawiązuje do tej wyprawy w swoim artykule²³, nadając w ten sposób rozgłos spotkaniom Jamesa z jego amerykańskimi czytelnikami. Zgodę pisarza na tego rodzaju wywiad można zatem uznać za rodzaj autopromocji, której wyraźnie sprzeciwiał się w swoich utworach.

Twórczość Jamesa nie jest traktowana przez Brooksa jako narzędzie reklamy. To raczej dom służy do zademonstrowania pozycji społecznej znanego pisarza. Ponad połowa zawartości dwustronicowego artykułu jest poświęcona zdjęciom zrobionym we wnętrzu i na zewnątrz Lamb House, co służy podkreśleniu przewagi strony estetycznej nad jakimikolwiek odniesieniami do literatury. Z sześciu fotografii ilustrujących artykuł Brooksa tylko dwie przedstawiają samego Jamesa; pozuje do nich w ogrodzie i na schodach domu. Dwa spośród pozostałych czterech zdjęć są poświęcone ujęciom jego pracowni, podczas gdy dwa ostatnie wystawiają na pokaz kolekcję starannie wybranych przez Jamesa mebli i ozdób.

Zawarte w artykule odniesienie do mebli i innych godnych uwagi przedmiotów ma wydźwięk ironiczny w kontekście *The Spoils of Poynton*. Wspomniane w artykule „starożytne miasto Rye” również przypomina antyczny eksponat²⁴. Otoczenie Jamesa jest według Brooksa „bogate w łupy interesujące dla kolekcjonera antyków”²⁵. Lamb House zyskuje prestiż jako „wczesnogeorgiańska posiadłość z brązowej cegły, charakteryzująca się demostenesową prostotą i przestronnością właściwą dla tej zachwycającej epoki”²⁶. W ujęciu Brooksa dom jest zarówno godny podziwu, jak i pożądania, co czyni z niego symbol społecznego i zawodowego statusu pisarza. To w Rye, zauważa Brooks, „pan Henry James znalazł swój

²¹ Ibidem, s. 42.

²² Tytuł artykułu można przetłumaczyć jako *Pan Henry James w domu* – przypomnienie tłumaczki.

²³ Zob. S. Brooks, *Mr. James at Home*, „Harper’s Weekly”, 4 października 1904, s. 1548.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem.

dom, wystarczająco daleko od rozrywek i licznych, zakłócających spokój obowiązków, które nakłada życie w Londynie. Tutaj może żyć, spokojnie pracować i być panem siebie²⁷. Wykreowana przez Brooksa wizja prywatności i odosobnienia jest sprzeczna z intencją artykułu, aby nadać rozgłos życiu pisarza.

W jedynym nawiązaniu do pisarstwa Jamesa Brooks zachęca czytelników, aby wyobrazili sobie dom pisarza. Łącząc życie i twórczość, pisze on: „[a]by stworzyć obraz wnętrza, najlepiej jeśli wielbiciel Jamesa wyobrazí je sobie jako połączenie Staleybridge i Poyntonu z wszystkimi detalami, które tworzą dom²⁸. Jak już wcześniej zaznaczyłam, James wielokrotnie potępiał strategię interpretowania życia autora poprzez jego utwory. Przechadzając się po Lamb House, tak jak pani Gereth po Waterbath w *The Spoils of Poynton*, Brooks odnotowuje: „[g]zymsy, drzwi, boazerie, balustrady i tym podobne – doskonale w formie i stosowne, a wszystkie elementy wystroju, obrazy, dywany i meble wybrane i zaaranżowane z wrodzonym talentem artysty²⁹. Podkreślanie znaczenia dóbr materialnych dla społecznego statusu pisarza sprawia, że trudno nie dostrzec niezmiennej ironii w fakcie, że przekonania, które z powagą głósi Brooks, James poddał krytyce w powieści.

Artykuł zamieszcza krótkie wypowiedzi Jamesa, odnoszące się w obu przypadkach do domu i wystawionych na pokaz przedmiotów. Podczas wywiadu James ze skromnością mówi „o zwykłych przedmiotach”, w stosunku do których Brooks następnie używa mniej skromnych określeń: „sheratońskie krzesła, szafy na książki, stoły, kanapy i kredensy, których chłodne, spokojne piękno chłonie pożądlivy wzrok łowcy antyków³⁰. Druga uwaga Jamesa ujawnia taką samą rozbieżność między skromnością a popisywaniem się. Brooks zauważa, że James mówi o Sali Bankietowej „z błyskiem w oku”, sugerując, że jest on świadomy znaczenia domu w kreowaniu jego pozycji społecznej.

Zarówno Brooks, autor artykułu, który przynióśł Jamesowi rozgłos, jak również pisarz, który wyraził na niego zgodę, są odpowiedzialni za stworzenie wizerunku Jamesa jako symbolu literackiego sukcesu i Lamb House jako celu przyszłych literackich podróży. *Mr. Henry James at Home* wydaje się świadomym aktem autoreklamy, który pozostaje w sprzeczności z wymową opowiadań Jamesa. *The Birthplace* można również uznać za pełne ironii przeczcucie muzeum otwartego w Lamb House w latach 50. XX wieku oraz zapowiedź wzmożonego zainteresowania publiczności, którego James stał się przedmiotem, podobnie jak anonimowy poeta z opowiadania.

Kiedy sto lat po jego śmierci patrzymy na Jamesa i Lamb House tak, jak państwo Gedges na anonimowego Poetę i dom, w którym się urodził, wizerunek pisarza pozostaje skomplikowany i wewnętrznie sprzeczny. Czytelnicy, badacze i biografowie próbują rozstrzygnąć problem obu przeciwstawnych stanowisk wyrażonych w twórczości Jamesa. Pisarz jest wciąż głównym obiektem zainteresowania, a my analizujemy ślady, które pozostawił w literaturze, podobnie jak poszukiwacze antyków przeszukujący stare pomieszczenia. Czy *Mr. Henry James at Home* nie był przypadkiem świadomą próbą dostarczenia publiczności celowo wykreowanej fasady odwracającej uwagę od jego życia, nie zaś działaniem sprzecznym z przekonaniem pisarza o potrzebie chronienia prywatności? Jeżeli, jak twierdzą przyjaciele państwa Gedges, „ludzie udają, że Go [w oryginale wielką literą] łapią

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem.

jak zbiegłego kanarka, którego można zamknąć w dłoniach i umieścić z powrotem w klatce. On nie da się zamknąć; nie wróci [...]. Nigdzie go nie ma”, to może poprzez Lamb House James rzuca nam wyzwanie, żebyśmy spróbowali go złapać. Wydaje się, że jego życzenie, wyrażone w liście do bratanka Harry’ego – aby udaremnić wysiłki „pośmiertnego badacza” – zostało wysłuchane. Ciągłe zmieniają się wrażenia czytelników Jamesa na temat jego osoby, powstające na podstawie wizerunku, który pisarz starannie wykreował.

Przekład Urszula Gołębiowska

Bibliografia

- Booth, Alison. “The Real Right Place of Henry James: Homes and Haunts”. *The Henry James Review* 25.3 (2004).
- Brooks, Sidney. “Mr. Henry James at Home”. *Harper’s Weekly* 4 października (1904).
- Foote, Stephanie. “Henry James and the Parvenus: Reading Taste in *The Spoils of Poynton*”. *The Henry James Review* 27.1 (2006).
- Hudson, Elaine. “The Spoils of Henry James: Between the Public and the Private”. W: *Henry James Goes to War*, red. Mirosława Buchholtz, Dorota Gutfeld, Grzegorz Konecniak. Frankfurt nad Menem: Peter Lang, 2014.
- James, Henry. *The Notebooks of Henry James*, red. F. O. Matthiessen i Kenneth B. Murdock. Nowy Jork: Oxford University Press, 1947.
- James, Henry. *Letters, Volume 4: 1895–1916*, red. Leon Edel. Cambridge, MA: Harvard University Press, 1984.
- . *The Spoils of Poynton*. Londyn: Penguin, 1987.
- . *English Hours*. Londyn: Taurus Parke Paperbacks, 2011.
- . *The Birthplace*. Londyn: Hesperus Press, 2012.
- Salmon, Richard. *Henry James and the Culture of Publicity*. Cambridge: Cambridge University Press, 2008.